

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 28.

Wągrowiec, niedziela dnia 9 marca 1930 r.

Rok V.

Współodpowiedzialność

W pewnej części społeczeństwa polskiego pokutuje osobliwa nawyczka zapatrywania się na przyczyny zjawisk gospodarczych. Wszystko co dobre, zawdzięcza społeczeństwo rzekomo samemu sobie, względnie czynnikom niezbadanym, — wszystkiemu natomiast temu, co złe, winien jedynie i wyłącznie rząd.

Tak stało się również i ze sprawą kryzysu rolniczego. Jako na główną przyczynę zła wskazano na fakt utworzenia rezerw zbożowych, — nie zadając sobie nawet trudu poszukania przyczyn istotnych i głębszych. Pominęto przede wszystkim najważniejsze czynniki, mianowicie zewnętrzne, regulacja których zależy nie od samych tylko chęci rządu, a które w całości uregulować wogóle się nie dadzą.

Temi zewnętrznymi czynnikami, które wpłynęły na wytworzenie się ciężkiej sytuacji dla naszego rolnictwa, były z jednej strony powtarzające się przez kilka lat dobre urodzaje, a z drugiej zmniejszenie się konsumpcji produktów mącznych. Te dwa momenty przyczyniły się do wytworzenia dużych zapasów zboża na rynkach międzynarodowych, które z kolei spowodowały dużą podaż i gwałtowny spadek cen zbóż, a w szczególności żyta. Ta sytuacja nie mogła pozostać bez wpływu na położenie rolnictwa w Polsce, gdzie produkcja żyta zajmuje naczelne miejsce wytwórczości rolnej. Polscy rolnicy, posiadając stosunkowo słabe oparcie o inne produkty i mając do swej dyspozycji głównie żyto, znaleźli się w dwóch ogniach. Z jednej strony obniżka cen pszenicy na rynkach międzynarodowych i nadmierna podaż samego żyta wpływały już silnie na niższą cenę na żyto, — z drugiej zaś nadmiar paszy również odbił się ujemnie na tych cenach, ze względu na to, iż w krajach europejskich żyto jest używane również jako pasza.

Rząd nie mógł przeciwdziałać niepomysłnym ogólnym koniunkturom, — mógł jedynie rozpocząć walkę z ich następstwami. Wystąpił więc z szeregiem takich zarządzeń, jak cła przywozowe i premje wywozowe, które niezaprzeczenie odniosły swój dodatni skutek, ale które wobec sytuacji międzynarodowej nie mogły być oczywiście wystarczającymi, — zwłaszcza, że drugi główny obok Polski producent żyta w Europie, to jest Niemcy, stosują od wielu lat dumping eksportowy. W ten sposób powstała „dzika” konkurencja na rynkach żyta, która wprawdzie doprowadziła do wyeliminowania kanadyjskich eksporterów zboża z Europy, ponieważ w obecnych warunkach transport z oceanu stanowiło się nie opłacą, — ale równocześnie przyczyniła się wcale do tak znacznej obniżki cen za żyto eksportowe, że nie mogły one pozostać bez wpływu na ceny wewnętrzne, spychając je do cyfr znacznie niższych od kosztów samej produkcji.

Rząd, orjentując się zarówno w położeniu rolnictwa, jak i w trudności doboru środków zaradczych, postanowił przez wyraźne postawienie kwestii doprowadzić do ujednolajnienia poglądów sfer zainteresowanych tak co do metod postępowania, jak i co do czynników, które należy wprowadzić w grę. Po szeregu konferencji ustalono tezy dla natychmiastowego programu naprawy.

Komisja zbożowa wielkiej konferencji sfer rolniczych w ministerstwie rolnictwa, złożona z przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji rolniczych, uchwaliła jednomyślnie na wyraźne zapytanie min. rolnictwa rezolucję treści następującej: „W chwili obecnej porozumienie się z Niemcami jest o tyle korzystne, że obecne położenie rolnictwa nie pozwala na dalsze obniżenie ceny zagranicznej, a temsamem na dalsze obniżenie wewnętrznej ceny polskiej”.

Zarówno brzmienie rezolucji, jak i jednomyślność jej uchwalenia są dostatecznie wymowne. Rząd tedy postanowił wprowadzić w życie te wyraźne postulaty sfer rolniczych i zawarł z Niemcami umowę, która przerywa polsko-niemiecką walkę o rynki żyta i która zapewno pozwoli na powolną poprawę cen.

Dzwony całego świata katolickiego dzwonić będą

w dniu 19-go bm. w czasie mszy św. Papieża w Bazylice św. Piotra na intencję prześladowanych w Bolszewji

W uroczystość św. Józefa, w dniu 19 b. m. Ojciec św. Pius XI odprawi uroczystą mszę św. w Bazylice św. Piotra na intencję prześladowanych w Rosji bolszewickiej. W czasie tego nabożeństwa rozkołyszą się wszystkie dzwony świątyni katolickich na całej kuli ziemskiej, by wezwać wszystkich wiernych dołączenia się z modlitwami Namiestnika Chrystusowego za prześladowanych w Rosji bolszewickiej. Będzie to jedna wielka modlitwa o zmiłowanie Boże nad tym nieszczęśliwym krajem, a jednocześnie potężny protest przeciwko czerwonym katom bolszewickim.

Jeżeli który kraj, to przede wszystkim Polska katolicka, rozumiejąca może najbardziej niebezpieczeństwo bolszewizmu, przyłączy się gorąco do tych modłów i tego protestu przeciw prześladowaniom religijnym w Bolszewji. Gdy więc w dniu 19 bm, rozdźwięczą się nasze dzwony kościelne, wzniesmy naszą myśl do Boga, by ulitował się na tych, którym z duszy wyrwywają kaci bolszewicy to, co jest najświętsze — wiarę. Wśród tych męczenników za wiarę jest tam i wielu naszych rodaków.

Oprócz tego dnia zarządzeniem Episkopatu polskiego dniem modłów za prześladowanych w Rosji bolszewickiej będzie również niedziela 16 b. m. W tym dniu we wszystkich kościołach mają się odbyć uroczyste nabożeństwa, zebrania, akademje, protestujące wiece katolickie.

Gdańsk, 8. 3. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Gdańsku we wszystkich kościołach ewangelickich nabożeństwa na znak protestu przeciw prześladowaniu chrześcijaństwa w Rosji sowieckiej. W czasie nabożeństw, począwszy od godziny 12 do 1-ej, dzwonić w tych kościołach będą wszystkie dzwony. Nabożeństwa katolickie odbędą się z tego samego powodu, jak w całym świecie w dniu 19 b. m.

Komunistyczna „mobilizacja” nie udała się w Polsce zupełnie

Nigdzie w Polsce nie doszło do większych manifestacji, mimo usilnej agitacji komunistów. Jedynie w Sanoku (w Małopolsce) PPS-lewica zdołała zebrać około 400 manifestantów i urządzić pochód do rynku. Zamieszanie trwało kilka godzin. Policja wkroczyła, szereg osób jest poturbowanych.

W Będzinie na placu 3 Maja zebrało się około 100 osób, wśród których przemawiał poseł Gawron. Popołudniu manifestanci ścignęli grupkami do Sosnowca przed fabrykę Fitznera i Gampera. Tu Gawron usiłował zorganizować pochód. Policja rozproszyła zebranych.

W Królewskiej Hucie miał się odbyć masowy wiec komunistów z powiatu świętochłowickiego. Z paru miejscowości okolicznych przybyły drobne grupki, ale policja nie dopuściła do zebrania. Gdy poseł Kieruzalski zaczął przemawiać z mostu koło poczty, robotnicy obili go i dopiero policja zdołała wyrwać go z rąk tłumu. W czasie interwencji policji kilku wyrostków stawiało opór, wobec czego opornych aresztowano.

Wilno, 6. 3. (AW). W związku z obchodzoną przez komunistów t. zw. „dniem głodnych” posłowie białoruscy Grecki i Kryńczuk usiłowali urządzić przed magistratem wiec, jednak wobec ukazania się policji zaniechali swych zamiarów. Poseł Grecki wtargnął przemocą do magistratu i zaczął się awanturować, lecz został przez bezrobotnych z lokalu wyrzucony. Tegoż dnia komuniści usiłowali w kilku miejscach zorganizować pochody, lecz bezskutecznie.

Warszawa, 7. 3. Na dzień wczorajszy zapowiedziane były demonstracje komunistów. W godzinach porannych powiesili komuniści w różnych częściach miasta czerwone sztandary, zaś w godzinach popołudniowych urządzili demonstracje w różnych częściach miasta. Policja rozproszyła tłumy. Na ulicy Karmelickiej wybito kilka szyb wystawowych, m. in. też w szpitalu ewangelickim. O godzinie 7 usiłowali demonstranci zebrać się na placu Bankowym, lecz policja rozproszyła tłumy, dokonując licznych aresztowań.

Alarmy litewskie z powodu przekroczenia granicy przez Korpus Ochrony Pogranicza

Kowno, 8. 3. (ISKRA) Prasa litewska podnosi alarm z powodu rzekomego zajęcia przez posterunek K. O. P. 10-cio metrowego pasa terytorjum litewskiego w rejonie Ucian, pomiędzy wsiami Urjenosy i Mejonie, w którym to miejscu posterunek K. O. P. miał podobno przesunąć wiechy graniczne.

Prasa litewska alarmuje władze swoje w tonie niezwykle agresywnym i przytacza niewiadomo skąd uzyskane dowody, że naruszenie terytorjum litewskiego przez K. O. P. zdarza się nie poraz pierwszy.

Wileński korespondent agencji „Iskra” zwrócił się do miejscowego dowództwa KOP-u, prosząc o wyjaśnienie sygnalizowanego przez prasę kowieńską incydentu granicznego.

Według uzyskanych ze źródeł polskich informacji, przesunięcia wiech granicznych nie było. Litwini zgłosili pretensję o niewłaściwą — ich zdaniem — linię patrolową graniczną KOP-u.

Sprawa ma charakter wybitnie lokalny i będzie załatwiona pomiędzy miejscowymi władzami administracyjnymi polskimi i litewskimi.

—o—

Ocena tego posunięcia gospodarczego nie jest jeszcze dokładnie możliwa chociażby z tego powodu, że skutki jego nie zdążyły się jeszcze ujawnić. Jedno jest pewne, a mianowicie, że strona niemiecka znajdowała się również w krytycznym położeniu i że szła na ustępstwa.

Obecna trudna sytuacja nakazuje jasne stawienie kwestii, a możliwość dalszej planowej akcji wymaga wyraźnego ustalenia, w jakich warunkach i z jakich powodów pewne środki zostały zastosowane. Jednolite i planowe działanie sfer zainteresowanych i rządu potrafi niewątpliwie w krótkim czasie stępić ostrze kryzysu a w następstwie przeprowadzić całkowitą poprawę.

Pierwsze duże posunięcie zrobione zostało wspólnie i na wspólną odpowiedzialność rządu i sfer rolniczych. Wierzyć trzeba, że dodatnie

owoce będzie zbierało całe społeczeństwo.

A. Zambrzycki.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 7. 3. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	16,25—16,75
Pszenica	32,00—33,00
Jęczmień przemiałowy	18,50—19,00
Jęczmień browarowy	21,50—23,00
Owies	15,50—16,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—29,00
Mąka pszenna 65% w work.	50,50—54,50
Otręby żytnie	11,00—12,00
Otręby pszenne	14,00—15,00

Nie chcą, ale muszą...

Pomimo jawnej i widocznej niechęci, — sejm z konieczności musiał jednak zająć się sprawą zmiany Konstytucji.

Partie sejmowe przystąpiły do tego zadania leniwie, z ociąganiem się wychodząc do tej pracy niczem „na pańszczyznę”.

Nic dziwnego. Nie jest to dla partij „robota na swoim” i „dla siebie”. Partie sejmowe zdają sobie doskonale sprawę, że jakakolwiek nastąpi zmiana Konstytucji, pójdzie ona w każdym razie w kierunku uszczuplenia nieograniczonych dotychczas praw i przywilejów poselskich, w kierunku ukrócenia sejmowładztwa, rozkładającego siły Państwa i uniemożliwiającego wytworzenie mocnej woli kierowniczej i jasnej, w przyszłość sięgającej myśli.

Piękne dnie bezgranicznego sejmowładztwa minęły bezpowrotnie. Częściowe podważenie zasady nieodpowiedzialności i bezkarności poselskiej już nastąpiło siłą faktu przez zrzeczenie się posłów z B. B. W. R. przywileju nietykalności poselskiej.

Sejmowładcy zdają sobie sprawę, że fakt ten przesądza poniekąd, w jakim kierunku pójdzie zmiana Konstytucji: — w żadnym razie nie w kierunku rozszerzenia uprawnień możnowładztwa sejmowego, ale przeciwnie w kierunku uszczuplenia jego dotychczasowych, nadmiernych swobód.

Ale zarazem partie i stronnictwa polityczne zdają sobie sprawę również z tego, że od pracy nad zmianą Konstytucji uchylić się jawnie i całkowicie nie mogą.

Dział tu presja opinii publicznej, która zdecydowanie idzie w kierunku uznania konieczności zmiany Konstytucji.

Nic tu nie pomogą żadne blagi i wykrety. Do gospodarki partyjnego samowładztwa społeczeństwo polskie dawno już straciło zaufanie, — i do jego powrotu bynajmniej nie tęskni.

Swiadomość potrzeby zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, w kierunku należytego wyniesienia godności Prezydenta Rzeczypospolitej i prowadzenia naszych ciał prawodawczych w ramy właściwych zadań, istnieje niewątpliwie w najszerzych warstwach społeczeństwa polskiego.

Jest to nie dające się niczem zaprzeczyć zwycięstwo ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Posłowie wiedzą to, — odczuwają presję, idącą od dołu.

Trudno im jednak zdecydować się na nieunikniony już dziś czyn operacji na samych sobie. Szukają bocznych furtek wyjścia, starają się odwlec moment decydujący.

Udają więc obecnie, że są niezwykle zaabsorbowani stanem gospodarczym kraju i że właśnie to jest kwestja, na której skupić się winna ich cała uwaga.

Ale cóż to takiego uczynili posłowie opozycyjni dla ulżenia krajowi w ciężkiej koniunkturze gospodarczej?

Czy ujawnili jakikolwiek plan twórczy, jakakolwiek myśl zdrową, godną realizacji?

Mieli przecież całkowitą możność rozbłyśnięcia swymi talentami podczas dyskusji budżetowej. Tymczasem nie uczynili właśnie nic, — czepiali się drobiazgów, — usiłowali „dokuczać” Rządowi, — „szpilowali” ministrów, — urywali drobne pozycje lub popełniali jawne niedorzeczności!

Skreślono np. kilkadziesiąt milionów z wydatków na inwestycje, — ale za to podniesiono o taką sumę fundusz na zapomogi dla bezrobotnych. Czy dla pp. prawodawców nie było jasne,

że kresząc sumy, przeznaczone na inwestycje, temsamem powiększają bezrobocie, które pochłonie owe sumy bez żadnego pożytecznego efektu zarówno dla kraju, jak i dla samych bezrobotnych?

Cóż powiedzieć o „genjalnym” pomysle p. Rybarskiego, który usiłował podnieść wpływ z podatku obrotowego, przy równoczesnym... obniżeniu jego stawki?

W zakresie myśli gospodarczej ani partie sejmowe ani ich prasa nie wykazały absolutnie żadnej zdrowej lub choćby tylko rozumniejszej myśli.

Hold dziennikarzy polskich dla prezydenta Masaryka

Warszawa, 6. 3. Z okazji 80. rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji Tomasza Masaryka odbyło się uroczyste posiedzenie komitetu porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, w którym oprócz członków komitetu jako przedstawiciele ogółu dziennikarstwa Rzeczypospolitej wzięli udział prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich red. Zdzisław Dembicki, wiceprezes Związku red. Grosstern oraz prezes Syndykatu Dziennikarzy warszawskich

Poprostu jęczy się w sejmie i narzeka, oczekując ratunku od Rządu, a jednocześnie... napadając nań.

Rząd niewątpliwie znajdzie środki, które złagodzą skutki niepomyślnej koniunktury, obejmującej dziś całą Europę.

Ale impotencja czynników sejmowych raz jeszcze zademonstrowana została w całej pełni.

Nic im tedy nie pomoże chowanie się za parawanem gospodarczym.

Choć „nie chcą”, to jednak muszą zacząć pracować nad zagadnieniem zmiany Konstytucji.

A to właśnie — jest zwycięstwem zdrowych czynników, zgrupowanych wokół idei państwowej Marszałka Piłsudskiego. Asper.

red. Giełżyński.

Prezes porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego red. Bazylewski wygłosił przemówienie o historycznej roli prezydenta Masaryka, poczem zebranie przez akklamację przyjęło tekst depechy hołdowniczej dla prezydenta Masaryka, wysłanej na ręce prezesa praskiego komitetu porozumienia czechosłowacko-polskiego p. Swichowskiego.

—o—

Katastrofalna powódź w południowej Francji

Paryż, 6. 3. Dopiero obecnie, z chwilą ustępowania wody z zalanych terenów dokładnie stwierdzić można całą grozę zniszczenia, spowodowanego przez powódź.

Okolice Moissac została dotknięta najciężej i z tej też okolicy donoszą o największej ilości ofiar. Rozgrywały się tam okropne sceny, gdyż liczne rodziny bezradnie patrzyły na śmierć swych bliskich i nie mogły im pomóc. Zginęło również wielu ludzi, spieszących z bohaterским poświęceniem na pomoc tonącym.

Całego ogromu szkód dotychczas stwierdzić jeszcze nie można, ale potrzeba będzie co najmniej 10 lat, aby zniszczony kraj jako tako od-

budować.

Aby uprzytomnić sobie wielkość tej katastrofy, należy wziąć pod uwagę chociażby miasto Montauban, gdzie z 30 tysięcy mieszkańców 7 tys. pozostaje bez dachu nad głową. Oplakuje się tam przeszło sto ofiar.

Na całym nawiedzonym przez powódź terenie zginęło podobno 700 osób i zdaje się, niestety, liczba ta nie jest przesadzona.

Tuluza, 6. 3. Woda powoli opada, przyczem uwidoczniły się okropne skutki powodzi.

W okolicach Moissac naliczono dotychczas około 400 ofiar katastrofy — 1500 domów runęło.

Echa konferencji katolików francuskich i niemieckich

Paryż, 6. 3. „Journal de Debats” zamieszcza dłuższy artykuł p. d. Quirielle, który dowodzi, że istotnemu zbliżeniu francusko-niemieckiemu stoi na przeszkodzie stosunek Niemiec do Polski. Niezależnie od uspokajających zapewnień, które dano francuskim katolikom przed ich konferencją berlińską z katolikami niemieckimi, konferencja ta raz jeszcze uwydatniła cele, do których dąży Niemcy wobec Polski. Pewne środowiska niemieckie zapowiadają, iż grupa katolików francuskich zamierza wspólnie z delegacją katolików niemieckich udać się na Górny Śląsk, aby zbadać sprawę przyznania G. Śląska Polsce. Rozpowszechnianie tej wiadomości dowodzi najlepiej, jak sobie Niemcy wyobrażają rozmowy z katolikami francuskimi i samą ideę zbliżenia z Francją.

Grubo mylą się katolicy francuscy — pisze dalej p. Q. — jeżeli sobie wyobrażają, że potrafią doprowadzić do porozumienia między Niemcami a Polska w poważnych kwestiach, które je dzieli. Gdyby zdecydowali się na podobny krok, osiągnęliby wynik przeciwny intencjom, a przytem naraziliby się Polakom.

Zaleca się przeczytać książkę George'a Goyau o katolikach niemieckich, która wykazuje płaszczyznę ich przed ideą przewodnika ewangelickiego cesarstwa niemieckiego i oskarża ich o germanizację katolicyzmu.

Usiłował powiesić swą żonę

W tych dniach aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Srodzie, gospodarza Jana Korczyka z Góltów, pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. Korczyk chciał pozbawić życia przez powieszenie swą żonę Jadwigę. Zważył ją do stodoły i narzucił pętlę. Krzyk Korzykowej usłyszał sąsiad Nowaczyk, który przybiegł i uratował nieszczęśliwą kobietę.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Chodzieży

Warszawa, 7. 3. Min. spraw Wewn. motywuje rozwiązanie Rady miejskiej w Chodzieży niezwykle niskim poziomem inteligencji członków, których znaczna większość nie dorosła, zdaniem władz, do ciążących na nich ustawowo zadań.

E. Wielowieyska

28

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

„Serce gryzie” — bo i jego serce smutne i znękané... Nie upadajmy wszakże na duchu! Byle wytrwać i przetrwać...

— Przetrwam! — rzekł Czerski, głowę podnosząc i salutując panienki u bramy.

XV.

Orędzie pokojowe Wilsona, w kamertonie wysokim ludzkości postulatów najhumanitarniejszych utrzymane, raz jeszcze mirażem upragnionym rozbłysło światu.

Z drugiej półkuli, z za oceanu, stał wielki medjator amerykański, siostrzycy starszej, hasła górnego braterstwa i pojednania.

Welności wszech-ludów, trybunałów rozjemczych, rozbrojenia powszechnego obrazy arkadyjskie rozciągały kusząco, w syntezę najdalej idących przesłanek socjalnych ujęte rozumowo.

Ideologów marzycielskie utopie, w chrystjanizmie zasadach poczęte, wcielać się zdawały — życia nabierając i tężyzny w ustach wielkodusznego przedstawiciela sfederowanych Stanów, co jak ów rzymianin antyczny, mędrzec-filozof Marek Aureljusz — miłością natchnione słowa cisnąć się ważył różdżką oliwną, w namiętności odmet rozruchamy.

Wśród postulatów konkretnych w prezydenta orędziu, padło niby kwiat rajski na ogolone ziemice

nasze, niby rosa ożywcza w posusze znękania beznadziejnego — niepodległości Polski humanitarne hasło! Wyrównanie krzywd, zadośćuczynienie, przywrócenie praw narodom upośledzonym — katechizmowe wytyczne, literą martwą od stuleci w ludzkości tkwiące, były siłą argumentacji żywiołowej, gmach skrupieszający egoizmów i interesów państwowych miazdząc od jednego zamachu.

Dobę cudną prześniono.

Tak łatwe, tak zrealizowania bliskie, tak sercu każdemu drogie i wskazane zdały się postulaty owe! Chcieć jeno, ramię wyciągnąć pojednawcze — a słowo w ciało się przyoblecze — skonsoliduje. Pokoju kwiat z kałuży krwi wystrzeli!

Miecz skrwawiony do pochwy chowając, zagrzmiał pobudka archanielska — żagiew płonąca zdmuchną białe skrzydła gońców niebieskich — pokój ludziom woli dobrej zwiastując.

Tak śniły ludy.

Lecz rządowi nie dość było hekatomb. Ambicjom dynastycznym zbyt mało było rękami — zbyt mało rekompensat zabiegom dyplomatycznym i apetytom gabinetów kierowniczych, w rozstrzygnięciu podobnem — socjalno-ideowym — ras i instynktów zmagających potwornych.

Anglo-saksony znieść poprzysięgli zniechęconą potęgę germańską, ścigać ostatecznie leń odrastający wciąż militarizmu pruskiego hydrze — hegemonii ich morskiej kolonjalnej wpoprzek stojącemu zuchwale.

Teutony — rasa odporna, przeludnieniem grożąca rozsądzić zamierzali cisnące nadmiernie granice kresowe, podkopać wszechwładztwo Anglii na wodach i lądach królującej.

Potęgi obie, w zapasach tytanicznych zmagając się do upadłego. — Obie w herkulesowych muskułach i mięśniach sprężonych atlety, mierzyły się okiem wrogiem, nieprzejednanem.

Interwencja Wilsona przedwczesna, tryumfatorom wyczerpanym dogadzając, koalicji plany krzyżowała. Łacono heroldem być hasat górnych braterstwa ludów — za oceanami — w Stanach zdemokratyzowanych przodując bezpiecznie, — zyski kolosalne z wojny europejskiej ciągnąc bez skrupułu. Śmiały nawet wydawać się mogła medjatora ideowego rola, u prezydenta, w zatargu krwawym z Meksykiem zostającego — przeciw Japonii rozrostowi do walki gotującego się przeczornie...

Acz słowa wielkie padły — równowagi Europie siłą argumentacji samej przywrócić nie w mocy ich było!

Neutralność Ameryki pozorna — do czasu, na terenie przemysłem dostarczania broni i amunicji ograniczająca się — dolarów miliardów Stanom przyspożyła. Rychło przyjdzie chwila nieunikniona, gdy gałązka oliwna pacyfikatora w miecz obosieczny się obróci, pobudkę rozejmu w wyzwanie wojenne zamieniwszy konsekwentnie — zakryte oblicze janusowe w tempie rozgrywających się wypadków odstaniając.

A wypadki czekać na się nie kazały.

Wzmocniona w czwórmasób blokada koalicji ku obezwładnieniu głodem wroga zmierzająca, echo bezwzględne w akcji wzmoczonej łodzi torpedowych znała. Flotylla podwodna, do rekordu śmiereńsionego z eskadrą nadpowietrzną stanęła groźnie, dzieło zniszczenia na mórz przestrzeni, rzerząc bez zastrzeżeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po balu...

W uszach dźwięczy dziki, zawrotny jazz-bandu szum
Mętny chaos myśli — błyszczy gdy światelko w mgle —
I dźwięki i szum i chaos — pijacki tumult wrze —
Głośny, krzykliwy, rozbawiony, zgiełkliwy tłum —

W duszy wspomnienie zaś mota przebarwną nić swą
Cudnych upojen pogrążonych w rozkoszy toń —
Czarownych uniesień — tę upajającą woń —
Co snuje się podnieconą, melodyjną grą —

W błogich marzeniach w fantastycznej krainie szór,
Uplecie cudną szczęścia girlandę w wizji róż —
W pragnieniu rozmdlałych warg — wtopia w miłości kruż

Zeichnie w uszach jazzu mętny łoskot, zgiełk i szczeł —
Zostanie w duszy barwna nić — stódki wspomnień dźwięk
Struna co w samotnie rzuci cichy westchnień jęk... —

Wynalazek Mojżeszka

Gdańsk, 6. 3. „Danziger Volksstimme“ opisuje wynalazek ściganego w Polsce za tajne gorzelnictwo Ludwika Mojżeszka, któremu podobno udało się z ekskrementów ludzkich i zwierzęcych wydobyć wysoko procentowy alkohol. W obecności sfer gorzelniczych i przedstawicieli prasy miał on przeprowadzić z doskonałym wynikiem proces wytwarzania alkoholu. Mojżeszek uważa, iż wynalazek jego wywoła przewrót w całym przemyśle gorzelniczym.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wystawa drobiu w Londynie. W czasie od 22 do 30 lipca br. odbędzie się w Londynie światowy kongres hodowli drobiu, w którym weźmie udział 45 krajów.

Równocześnie z kongresem odbędzie się wystawa drobiu. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe w Gdyni zawiadomiło, że statkami swymi utrzymującymi regularną tygodniową komunikację między Gdynią i Londynem podejmuje się przewozić na dogodnych warunkach zarówno drób przeznaczony na wystawę jak i uczestników kongresu.

Zjazd kupców branży włókienniczej. Dnia 9 bm. odbędzie się w lokalu Centrali Kupców w Warszawie wielki zjazd kupców branży włókienniczej z całej Polski.

Na zjeździe poruszone będą sprawy organizacyjne, organizacji handlu, kredytu, założenia własnego banku, ochrony kredytu i t. p.

Fabryka celulozy w Bobrujsku. W Bobrujsku przystąpiono do budowy fabryki celulozy. Koszt budowy tej fabryki wyniesie 3 milionów rub. Produkcja roczna tej fabryki wyniesie 25.000 ton celulozy.

Walka z przemytnictwem. Straż graniczna od dn. 10 do 20 lutego br. przytrzymała na granicy oraz wewnątrz kraju za nielegalne przekroczenie granicy, uprawianie handlu dpmokrażnego i włóczęgostwo w pasie granicznym 217 osób. W tymże czasie skonfiskowano przemyt wartości 55.110 zł.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 9 marca. Franciszka Rz.
Wschód słońca godz. 6,32. Zachód słońca godzina 17,51
Wschód księżycy godz. 10,24. Zachód księżycy godz. 3,44
Poniedziałek, 10 marca. 40 męczenników.
Wschód słońca godz. 6,29. Zachód słońca godzina 17,53
Wschód księżycy godz. 11,35. Zachód księżycy godz. 4,45

Wrażenia z podróży do Danii w r. 1883

Napisał Dr. A. Poraj-Chrzanowski, ze starych pożółkłych kartek zebrał i uzupełnił

Przemysław Poraj-Chrzanowski.
(Ciąg dalszy).

Zauważyłem też ponadto, że Duńczycy bardzo mało palą, a w tak dużym mieście bodaj jeden tylko handel z cygarami spotkałem. Mieiliby Duńczycy łaski u naszych pań, co? — Końcem końcem, kiwając głowami nad zbytnią wstrzygniętością Duńczyków, wprost z obiadu poszliśmy na kawę do Cafe National. Pyszna kawiarńia, ośniewa swym przepychem, a codziennie odbywa się w niej bezpłatny koncert, tak, iż całość nie pozostawia nic do życzenia.

Wypiliśmy kawę według duńskiego zwyczaju przypijając powoli kieliszek Cognacu, a następnie poszliśmy do domu, nie aby trawić ów obiad, lecz aby cokolwiek odpocząć i nowych nabrać sił do popołudniowego zwiedzania. Po obiedzie obejrzelśmy statwę Niels Juela, wielkiego duńskiego admirała i pogromcy Szwedów w siedemnastym wieku, następnie zwiedziliśmy kościół Zbawiciela, słynny ze swego wielkiego ołtarza, zbudowanego z karraryjskiego marmuru i upięk-szonego scenami z życia Chrystusa. Wreszcie i kościół Panny Marii, gdzie nas zaciągnęła cieka-

Wieczornica. I drużyna harcerska im. Emilji Plater przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Wagrowcu urządziła w sobotę, dnia 8 marca b. r. o godzinie 7,30 w sali p. Rossy „Wieczornicę“ z następnym programem: 1) Pasterka — komedia w 3 aktach. 2) Śpiew chórowy — „Pieśń o domu“. 3) Przyjazd Kmicica do Oleńki — fragment z „Potopu“. 4) Śpiew przy ognisku. Ceny miejsc: rezerw. 2,50 zł, I m. 2 zł, II m. 1,50 zł, III m. 1 zł. Wstęp dla młodzieży 50 gr. O jak najliczniejszy udział prosi Drużyna.

Zniesienie biegu pociągów osobowych. Z dniem 9 marca r. b. znosi się z powodu małej frekwencji, następujące pociągi osobowe:

Nr. 224 Inowrocław odj. 735 g. Bydgoszcz przyj. 8,40 g. i odwrotnie, Nr. 229 Bydgoszcz odj. 0,01 g. Inowrocław przyj. 1,06 g., Nr. 2843 Janowiec odj. 11,49 g. Skoki przyj. 12,35 g. i odwrotnie, Nr. 2854 Skoki odj. 14,20 g. Janowiec przyj. 15,54 g., Nr. 1854 Damasławek odj. 6,55 g. Znín przyj. 7,35 g. i odwrotnie, Nr. 1855 Znín odj. 9,20 g. Damasławek przyj. 10,00 g., Nr. 2633 Barcin odj. 11,18 g. Mogilno przyj. 12,06 g. i odwrotnie, Nr. 2654 Mogilno odj. 13,35 g. Barcin przyj. 15,05 g.

Walka Tytanów. Na ekranie Kina „Metropolis“ ukaże się potężny dramat z życia pionierów cywilizacji, według głośnej powieści Petera B. Kyne'a. Reżyser: Charles Brabin. „Walka Tytanów“ przeróbka znanej w Ameryce powieści Petera B. Kyne'a, jest filmem w stylu Jacka Londona. Akcja toczy się na tle dzikiej przyrody, olbrzymich lasów, potężnych, nieokiełzanych ludzi i obfituje w momenty dramatyczne, pełne niesłychanego napięcia, jakoteż w epizody ślicznej miłosnej liryki. W rolach głównych Milton Sills, zwykła jego partnerka Doris Kenyon, oraz nowa błyskotliwa gwiazdka, filuterna Yola d'Avril.

Początek seansów w sobotę, 8 bm. o godz. 8-iej, w niedzielę, 9 bm. o godzinie 5-tej i 8-mej. Specjalne przedstawienie dla dzieci „Humor i śmiech“ o godz. 3-ciej.

Karnawał dobiegł końca, wkroczyliśmy w okres wielkopostny — czas, przeznaczony wyłącznie na pokutę i rozmyślanie. Wesoła i ohołcza zabawa karnawałowa bawiła wszystkich, starych i młodych, biednych i bogatych — każdy starał się zapomnieć o szarzyźnie życiowej i podał do sal zabawowych, by przy cudownych tonach muzyki i jak w bajce udekorowanych salach marzyć i upajać się czarownym walczykiem czy rozhułać się siarczystym obertasem. — W ub. poniedziałek w sali p. Rossy bawili się członkowie Chóru poklasztornego z racji imienia swego dyrygenta p. Palucha. Wieczorek wypadł jaknajlepiej ku zadowoleniu obecnych. Na pamiątkę tej uroczystości imieninowej utrwalił p. Anders na kliszy sympatyczną bratń śpiewaczkę, oraz gości. W czasie fotografii odpowiednio do zebranych przemówił p. Paluch i podziękował wszystkim za przybycie na wieczorek, a temsamem wyrażenie sympatii do Jego osoby. — Tradycyjnym podkoziółkiem zakończył Klub Sportowy „Nielba“ karnawał, odbyty we wtorek w sali p. Rossy. Wyrazy uznania pod adresem Zarządu i Komisji zabawowej świadczyły o udalem wieczorku. Krótko przed północą wyprowadzony polonez zrobił tamę tegorocznym uciechom karnawałowym. Polonez wyprowadził p. dr. Kuliński z p. Ciesielską, w drugiej parze postępowali p. dr. Łagoński z p. Bejmówną Miecz. Podobne podkoziółki odbyły się w Tow. Powst. i Wojaków w starej strzelnicy, oraz u „Sokoła“ w sali p. Podlewskiego. Nigdzie chętnych uciech nie brakło. I skończył się wesoły tan... Zamilkła upojna melodia ostatniego walczyka, znikło ostatnie spojrzenie dziewczęcych zrenic, zamilkł ostatni ton pianina... Czegoś tak żal...

wość, aby widzieć dwunastu apostołów, w naturalnej wielkości wykutych w marmurze, ręką Thorwaldsena. W kościele św. Trójcy zwiedziliśmy tylko wieżę zwaną „okrągłą“, która jest zbudowana bez schodów, z powoli wznoszącą się sklepieniem krętem, prowadzącym na szczyt, podobnie jak ścieżki w górach. W średnicy piętnaście metrów szeroka, tak wygodną jest wieża ta do zwiedzania, że Piotr Wielki w czasie pobytu swego w Kopenhadze po rzeczonym ganku na szczyt jej wjechał konno, a żona jego karetą, zaprzężoną w czwórke, podążyła za nim. Obejrzelśmy jeszcze uniwersytet i tem zakończyliśmy pierwszy dzień.

W następnym dniu zwiedzaliśmy nasamprzód królewski zamek „Krystjana“, który po rozmaitych kolejach dobrowolnych i pożarowych zmian, przedstawia się wspaniale. Przed nim wznosi się statua zmarłego w r. 1863 króla Fryderyka VII, który krajowi nadał konstytucję. Budowa zamku stanowi czworobok z wielkim pośrodku dziedzińcem, z którego prowadzi tylne wyjście pod kolumnadę ryjskich słupów do miasta. Zwróciliśmy się do kasztelana z prośbą o pozwolenie zwiedzenia zamku. Staruszek osiemdziesięcioletni, nadzwyczaj uprzejmy, jak zresztą wszyscy Duńczycy, oprowadził nas po wszystkich komnatach, objaśniając pamiątkowe sprzęty i obrazy. Przy jednym z ostatnich, przedstawiającym jakowąś

Koło Łowieckie powiatu wagrowieckiego zaprasza wszystkich członków na informacyjne zebranie, które się odbędzie w przyszły czwartek, dnia 13 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Magdziarza. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego powiatu wagrowieckiego.

I chodnik nie bardzo bezpieczny dla pieszych. W czwartek popoł. samochód ciężarowy pewnej firmy z Gniezna, jechał z rynku ul. Bydgoską. W pewnej chwili szofer stracił panowanie nad sterem i samochód wjechał na płot rozbił go na drobne kawały, przodem wtoczył się do ogrodu, a tułów pozostał na chodniku. Powodem wypadku złamany ster. Przechodzący w tej chwili starszy mężczyzna z trudem zdążył uskoczyć na bok, gdyż inaczej i na chodniku byłby przejechany.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy drukować dodatek dwutygodniowy „Nasz Znak“, poświęcony wyłącznie ruchowi harcerskiemu. Czytelnicy „Głosu Wagrowieckiego“ otrzymują dodatek bezpłatnie, „Nasz Znak“ abonentów można także w prenumeracie rocznej — warunki przedpłaty ogłoszone są na ostatniej stronie dodatku.

Jarmark na bydło i konie odbędzie się w naszym mieście w przyszły czwartek, dnia 13 bm.

Komunikat Sekretariatu Powiatowego Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych na powiat Wagrowiec. Członkom Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych komunikuję niniejszem, iż Państwowa Fabryka Związków Azotowych wypuściła na rynek (nawet w niewielkiej ilości) nowy nawóz naszej produkcji, a mianowicie: Saletrę Wapniakową.

Celem bliższego zapoznania sfer rolniczych z tym nawozem, przygotowano pewną ilość pudełek, napełnionych tą saletrą dla bezpłatnego rozdania rolnikom. Wewnątrz pudełka znajdują się uwagi i wskazówki dotyczące przeprowadzenia odnośnych prób z Saletrą Wapniakową.

Sekretariat powiatowy W. T. K. R. odebrał większą ilość pudełek napełnionych tym nawozem celem bezpłatnego ich rozdania tym rolnikom, co do których można przypuszczać, że nie zaniebają sposobności przekonania się o działaniu nowego nawozu azotowego i później poinformują nas wzgl. złożą opinię z obserwacji w odniesieniu do działania Saletry Wapniakowej.

Zainteresowani przeto tą sprawą członkowie mogą się zgłosić do Sekretariatu pow. WTKR. w godzinach służbowych celem odebrania tych prób.

H. Tylewski, sekr. pow. WTKR.
na pow. Wagrowiec.

Gniezno. (Pod kołami parowozu). W czwartek rano na tutejszym dworcu pełnił służbę ekspedjent pocztowy Wincenty Kusy, zamieszkały w Róży pod Gnieznem. Po przybyciu pociągu pocztowego o godzinie 7,48 Kusy przewoził pocztę z jednego peronu na drugi. W tym momencie nadjechał ranerujący parowóz na peronie, na którym znajdował się w tej chwili Kusy. Parowóz uchwycił Kusę tak nieszczęśliwie, że koła przeszły przez piersi, rozdając go. Śmierć nastąpiła natychmiast. Kusy liczył lat 23, był żonatym i ojcem 4 małoletnich dzieci.

Sarbia. (Z życia Kółka Rolniczego). Dnia 16 lutego br. odbyło się zwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, na którym przewodniczył prezes p. Wiertel. Omawiano sprawę prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie oraz jednogłośnie protestowano przeciw narzucaniu kontraktów gburskich. Odczytany artykuł z „Poradnika Gospodarskiego“ na temat: „Jak długo potrwa kryzys“ zakończył zebranie.

scenę z ostatniej wojny duńsko-pruskiej, przypomniało nam się, aby się przedstawić jako Polacy, ponieważ w celu wzajemnego porozumienia się używać musieliśmy niemieckiego języka. Staruszek, usłyszawszy, żeśmy „Pole“, zdjął czapkę aż do kolan i większą nas jeszcze raczył grzecznością. W połowie zamku, znać zmęczony, polecił nas do dalszego oprowadzenia swej zamężnej córce, z nadmienieniem naszej narodowości. Kobieta wykształcona i wygadana więcej nam była pożyteczna, aniżeli jej stary ojciec, a wprowadzała nas do sali, gdzie były umieszczone portrety Katarzyny II, Józefa II i Marii Teresy mówiąc, że pokazuje nam konferencję naszych wrogów. Ucieszyła nas ta znajomość naszej historii niemało, bo z tego wynika zupełnie widocznie, że interesują się nami i inne narody. Całe urządzenie wewnętrzne zamku odpowiada zupełnie wymaganiom królewskim, lecz trudno każdą salę z osobna opisywać, wypada mi tylko wspomnieć, o tak zwanej „sali rycerskiej“, której wielkość wynosi 560 kwadratowych metrów, a wysokość sięga przez dwa pietra pałacowe. Galerja naokoło sali wznosi się na sześćnastu korynckich marmurowych słupach, a umebłowanie i upiększenie prawdziwie królewskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cześć sportowi! Rozgrywki ping-pongowe między K. S. „Nielba” a gimnazjum męskim odbędą się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 14.30 w sali p. Rossy.

Z zebrania S. M. P. W ubiegłą środę odbyło się mies. zebranie Stow. Młodzieży Polskiej pod przewodnictwem ks. patrona Kozłowskiego.

Głównym punktem obrad był urządzony przez zarząd konkurs deklamacji, w którym wzięło udział 11 członków. Komisja sędziowska w osobach członków patronatu pp. Stachowiaka J. i Zamorskiego oraz dhów: ks. patrona Kozłowskiego i Kaczmarska Fr. przyznała dhom: I nagrodę Michalskiemu Kazimierzowi (aparatusz do gołenias), II Wachowiakowi Kazimierzowi (scyzoryk), III Wojneckiemu Janowi (portmonetkę), i IV Dykbanowi Walentemu (notes).

W komunikatach zarządu odczytał prezes pismo od K. S. „Nielby” w sprawie biegu w dniu 30 marca br. Uchwalono wziąć jaknajliczniejszy udział, oraz w sprawie zawodów ping-pongowych również od K. S. „Nielby”, które narazie odłożono. — Dalej przypomniano wszystkim druhom, że w czasie wszelkich schadzek w „Ognisku” nie wolno palić tytoniu, oraz pismo ze Związku w sprawie abonowania czasopism.

Na członków przyjęto: Hudzińskiego Marjana, Derę St., Malingowskiego J., Nowaka W., Witta W., Switajskiego Cz., Kolasieńskiego W., Cwiertniaka J., Łapacza Fr., Szalatego J., Pijanowskiego B., Saję J., Bejmkowskiego Kaz., Chmielewskiego Andrzeja, Jeziorowskiego M., i Głowińskiego Tad. Kandydatów zgłosiło się 6.

W imieniu zgromadzonej młodzieży, pożegnał dh. Kaczmarek w uroczystych słowach ks. patrona Kozłowskiego, przesiedlonego przez władze do Pleszewa. — Dalej w imieniu Okręgu zęgnął ks. patrona prezes okr. p. Stachowiak. Drogiemu i zawsze starającemu się o dobro S. M. P. wykrzyknął kilka razy „niech żyje”. Opuszczający ks. patron w serdecznych słowach, dziękował za współpracę patronatowi, zarządowi i wszystkim członkom.

Pożegnano się również z 3-ma druhami odchodzącymi do wojska. W wolnych głosach omówiono jeszcze kilka spraw poczem na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Łopienno. (Rolnicy obradują). W niedzielę, dnia 2 marca 1930 r. odbyło się zebranie miesieczne Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Janke z Miniszewa. Dyrektor Szkoły Rolniczej w Janowcu p. Siuta wygłosił wykład na temat obecnego położenia rolnictwa, jak stosować nawozy sztuczne, jakie zboża obecnie siał, o drzewach owocowych i t. d. Ciekawa i długa dyskusja była dowodem treściwego wykładu.

Kozielsko. (Nowy Zarząd Kółka Rolniczego). Dnia 2 marca br. odbyło się Walne zebranie, na którym ukonstytuował się następujący Zarząd: pp. Chalicki z Kopaniny prezes, Kaczmarek M. sekretarz, Fabiszak Wiktor z Gruntowic skarbnik, Fabiszak Sylwester z Kozielska bibliotekarz. Komisję rewizyjną tworzą: ks. prob. Wojciechowski i Sylwester Fabiszak, na ławników wybrano: pp. Somerfelda Walentego z Kozielska, Jankowskiego Leona z Między i Fabiszaka Wiktora, na zastępców: pp. Dolińskiego Ludwika i Mroza Józefa, obaj z Między oraz Kaczmarska Maksymiljana z Gruntowic. Zarząd wybrano jednogłośnie na trzy lata. Po zebraniu przystąpiono do omawiania zboża siewnego i skąd je nabywać.

Chojna. (O czym radzili członkowie Kółka Rolniczego). Dnia 16 lutego br. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, w którym brał udział sekretarz powiatowy WTKR. p. Tylewski. Zebranie było bardzo liczne, gdyż przyjazd sekretarza powiatowego był zapowiedziany przez naszego czcigodnego ks. proboszcza Duczmala, który jest również członkiem Kółka naszego i gorący w nim bierze udział. Udział w zebraniu brały również żony członków naszych jak i starsi synowie i córki oraz goście. Aktualne rzeczowe tematy poruszane przez sekretarza powiatowego rozwinęły szeroką dyskusję, w której brali udział zainteresowani członkowie a zebranie przeciągło się przeszło 3 godziny. Sekretarz udzielał wszystkim rzeczowych wyjaśnień. Kilku rolników, którzy dotąd do Kółka nie należeli, na tem zebraniu złożyli deklarację na członków. Nadmienić w końcu wypada, że Kółko nasze w ostatnim czasie poważnie się rozwija. Członek.

Godawy, pow. żniński. (Ponura tragedia). Dom rolnika Mężydły stał się w onegdajszą czwartek widownią niezwyklej tragedji. Mia-

nowicie syn p. Mężydły, Wacław, przy czyszczeniu broni myśliwskiej uległ tragicznemu wypadkowi. Kula przebiła mu płuca.

Potulice. (Z zebrania Kółka Rolniczego). Dnia 2 marca r. b. zagał prezes p. Sierpowski miesięczne zebranie Kółka Rolniczego przy obecności 21 członków. Referat „O uprawie wiosennej” wygłosił referent z Poznania p. Eysymontt.

KĄCIK HARCERSKI

Z dniem dzisiejszym zamiast dotychczasowego „Kącika” wychodzić będzie specjalny dodatek harcerski, p. t. „Nasz Znak”. Z okazji tej dziękujemy Szan. Czytelnikom za sympatię, jaką darzyli nas, czytając wieści, podawane w „Kąciku”, równocześnie zaś prosimy o dalsze interesowanie się sprawami młodzieży harcerskiej, której organ będzie się ukazywał co 1-go i 15-go każdego miesiąca, przynosząc wiadomości z różnych dziedzin harcerstwa.

RUCH TOWARZYSKI

Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 12 i pół w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym referat oraz pogadanka o wyzimmowaniu pszczoł.

Liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne! Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. Koło Wągrowiec zwołuje na niedzielę, dnia 9 marca rb. na godzinę 12,30 walne nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w sali p. Wierzejewskiej.

Na powyższe zebranie przybędzie delegat Zarządu wojewódzkiego z Poznania, który wygłosi bardzo interesujący referat, przeto nie powinno braknąć ani jednego członka danego związku. Uprasza o przybycie przewodniczący komisji rewizyjnej (—) Zander.

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Karnawał się skończył

nadszedł czas, by przystąpić do systematycznej oszczędności. Trzeba znów te złote zaoszczędzić, które wydaliśmy w karnawale, by nasz domowy budżet nie został zbyt mocno nadszarpnięty.

Każdy zbytni grosz należy składać w Banku, w którym będzie on bezpieczny przed grabieżą i ogniem, a prócz tego Bank dolicza odsetki, które wynoszą aż 11 procent w stosunku rocznym.

Największy procent za wkłady płać

Bank Ludowy w Sotańczy

który wypożycza książeczki, karneciki i skarbonki oszczędnościowe.

Gwarancje Banku stanowi nieograniczona odpowiedzialność 1.300 członków, których majątek wynosi kilka milionów złotych oraz 3 własne nieruchomości i poważne rezerwy.

Sprzedaje przymusowe.

We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 9.30 sprzedawac będę w Kakulinie

bryczkę

Zbiórka przed sołectwem.

O godz. 10.30 w Bliżycach

bryczkę

Zbiórka przed sołectwem.

O godz. 12-tej w Miączynku

bryczkę, wóz, rower męski, lustro, biurko, kanapę, fotele, szafonierkę, 12 krzeseł, gramafon, stół i szafę

Zbiórka przed oberżą

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Narzyński, kom. sąd. z pol.

Samochód

osob. do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia przyjm. Borowski Bolesław, - ul. Pocztowa 2 w podw. p. Kuczkowskiego Telef. nr. 135 i 84.

Uczeń

potrzebny od zaraz Jan Jaroński, mistrz obuwniczy, Wągrowiec, Bydgoska 14.

Popierajcie

przemysł

polski!

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—o:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10. 3. br. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę w Bracholinie

1 żrebaka.

Dnia 10. 3. b. r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę w Damasławku

3 wieprze, 1 maciorę

w drodze przymusowego przetargu najwięcej dajacemu za gotówkę.

Polewczynski, kom. sądowy w Wągrowcu.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11. 3. b. r. o godz. 12-tej sprzedawac będę w Wągrowcu w podwórzu p. Sulerzyskiego większą ilość towarów krótkich.

Dnia 10. 3. b. r. o godz. 12-tej sprzedawac będę w Damasławku

1 maciorę i 1 kartoflarke

w drodze przymusowego przetargu najwięcej dajacemu za gotówkę.

Polewczynski, kom. sądowy w Wągrowcu.